

Katyń

Cisnie się do światła niby warstwy skóry	a d ⁶ d ⁶ a
Tłok patrzących twarzy spod ruszonej darni.	a d ⁶ d ⁶ a
Spoglądają jedna zza drugiej - do góry -	a d ⁶ d ⁶ a
Ale nie ma ruin. To nie gród wymarły.	a d ⁶ E ⁷ a

Raz odkryte - krzyczą zatęchłymi usty,
Lecą sobie przez ręce wypróchniał w środku
W rów, co nigdy więcej nie będzie już pusty -
Ale nie ma krzyży. To nie groby przodków.

Sprzączki i guziki z orzełkiem ze rdzy,	a G G a
Po miskach czerepów - robaków gonitwy,	a G G a
Zgniłe zdjęcia, pamiątki, mapy miast i wsi -	a G G a
Ale nie ma broni. To nie pole bitwy.	a d ⁶ E ⁷ a

Może wszyscy byli na to samo chorzy?	a d ⁶ d ⁶ a
Te same nad karkiem okrągłe urazy	a d ⁶ d ⁶ a
Przez które do ziemi dar odpłynął boży -	a d ⁶ d ⁶ a
Ale nie ma znaków, że to grób zarazy.	a d ⁶ E ⁷ a

Jeszcze rosną drzewa, które to widziały,
Jeszcze ziemia pamięta kształt buta, smak krwi.
Niebo zna język, w którym komendy padały,
Nim padły wystrzały, którymi wciąż brzmi.

Ale to świadkowie żywi - więc stronniczy.
Zresztą, by ich słuchać - trzeba wejść do zony.
Na milczenie tych świadków może pan ich liczyć -
Pan powietrza i ziemi i drzew uwiecznionych.

Oto świat bez śmierci. Świat śmierci bez mordu,	a G G a
Świat mordu bez rozkazu, rozkazu bez głosu.	a G G a
Świat głosu bez ciała i ciała bez Boga,	a G G a
Świat Boga bez imienia, imienia - bez losu.	a d ⁶ E ⁷ a

Jest tylko jedna taka świata strona,	a d ⁶ d ⁶ a
Gdzie coś, co nie istnieje - wciąż o pomstę woła.	a d ⁶ d ⁶ a
Gdzie już śmiechem nawet mogiła nie czczona,	a d ⁶ d ⁶ a
Dół nieominięty - dla orła sokoła...	a d ⁶ E ⁷ a G ⁷

"O pewnym brzasku w katyńskim lasku	C
Strzelali do nas Sowietci..."	G ⁷ C